

№ 169.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Anny Matki N.M.P.
Sob. św. Natalii M.
Niedz. św. Kanegundy Kr.
Pon. św. Marty P.
Wt. św. Julitty i Donatylii
Śr. św. Ignacego Loyoli
Czw. św. Piotra Ap. w ok.
Wschód słońca godz. 4 m. 12
Zachód słońca godz. 7 m. 59
Dług dnia godz. 15 m. 47
Ubyło „ godz. 0 m. 57

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd M 8.

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 26 lipca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Wadestano przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka:

Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41. 2567

Kancelarya Rejenta E. Trojanowskiego

przeniesioną została
na ulicę Piotrkowską do domu oznaczonego № 28.

Bankructwo młodoturków.

Nad Bosforem rozpoczęła się już porachunek z partją, która w ciągu ostatnich lat trzecz dzierżyła w swem ręku niepodzielną władzę nad państwem Osmanów, a dla której sułtan przez nią na tron wyniesiony, był powolnym narzędziem. Upadek gabinetu Saida baszy był dla niej pierwszym dotkliwym ciosem, a gwałtowny zwrot w opinii całego kraju zapowiada, że jej dni są policzone.

Jakież to są przyczyny takiego stanu rzeczy?

Na młodoturkach mści się obecnie polityka teroru, gwałtów i zdrady, której się chwycili pragnąc utrzymać się przy władzy za wszelką cenę.

Gdy przed czterema laty wierni albańczycy ciągnęli pod wodzą Szefketa baszy ku Carogrodowi, aby położyć koniec samowoli i tyranii, wtedy cała Turcja nie posiadała się z radości, bo zdawało się, że zaświtała jutrzienka wolności dla wszystkich. Skoro jednak zwycięzcy poczuli się na siłach, obalwszy stary porządek rzeczy, zrzucili maskę. Rozpoczęła się nowa era prześladowań, denuncjacji i politycznych intryg, zupełnie w guście czasów Abdul Hamida. Każdy co nie poddawał się bezwarunkowo rozkazom młodoturków zostawał bezwzględnie usunięty z powierzchni życia politycznego.

Albańczycy, macedończycy i arabowie w Jemenie, którym młodoturcy obiecywali złote góry przed dokonaniem przewrotu, ujrzeni się naraz zawiedzionymi. Ich zawiedzione nadzieje przerodziły się teraz w zaciętą, świadomą celu reakcję. Oburzeni chwycili się broni i domagają się urzeczywistnienia poczynionych im przyrzeczeń, reform na polu politycznym i ekonomicznym. Młodoturcy — zamiast spełnić to, co przyrzekli — odpowiedzieli malkontentom gwałtownymi represjami.

I tak, zmobilizowano całe armie przeciw buntownikom, a wszystkie podejrzanym w prawości prowincje zalano formalnie zgrają

szpiegów, denuncyantów i agentów prowokacyjnych. Rzecz jasna, że taka „metoda uspokajania“ kraju musiała wywołać wręcz przeciwny zamierzonemu. Niezadowolone szerzyło się coraz dalej, aż w końcu przeszło i na wojsko. Wreszcie oficerowie i szeregowcy stanowczo oświadczyli, że wołą raczej sami umrzeć, niż czynić użytek z broni przeciw swym braciom, dezercye zaś z szeregów wojska rządowego rozpoczęły się na wielką skalę.

Komitet wolności i postępu, w którym koncentruje się cała organizacja młodoturków, postanowił bronić wszelkimi środkami swego stanu posiadania. Ściągnięto więc oddziały wojskowe z najbardziej oddalonych prowincji do walki z „buntownikami“, lecz właśnie to zarządzenie okazało się fatalnem w skutkach, bo opinia publiczna oburzyła się niezmiernie, twierdząc nie bez racji, że raczej należałoby tych wojsk użyć do walki z włochami, niż do walki z albańczykami lub arabami w Jemenie.

Do jakiego stopnia zostali ostatnimi czasy zniechęceni młodoturcy — najlepszym tego dowodem, że Said basza, pragnąc zrekonstruować swój gabinet po ustąpieniu Szefketa baszy, nie mógł w żaden sposób znaleźć oficera lub polityka, któryby chciał objąć po nim w spadku tekę wojny. Upadek gabinetu Saida baszy oznacza nie zwykłą zmianę osób u steru rządów, lecz zupełną zmianę systemu. Ponieważ zaś system ten za czasów samowładztwa młodoturków posiadał cechy doprowadzonego do absurdu centralizmu, przeto teraz musi zwyciężyć zasada decentralizacji i uznania praw samorządu pojedynczych prowincji.

Gdyby tak się nie stało, grozi Turcyi katastrofa nawet bez wmięszania się grożących jej istnieniu zewnętrznych czynników.

Szachsewenowie.

Przypomniały nam o Persyi świeżo otrzymane ze źródeł rosyjskich informacje o znacniejszych starciach wojsk rosyjskich z szachsewenami.

Walki te są dalszym ciągiem usiłowań rosyjskich, których celem jest zdobycie i utrwalenie rynku rosyjskiego w całej Persyi, a przede wszystkim w Azerbejdżanie. Lecz właśnie w tej prowincyi zabezpieczenie karawan rosyjskich od napadów jest trudniejsze, niż gdzieindziej.

Oprócz przyczyn powodujących stan anarchii w całej Persyi, działa tu jeszcze z jednej strony niechęć ludności miejscowej względem obcych im „urusów“.

A interesy rosyjskie w tym kraju są znaczne. Azerbejdżan odgrywa w handlu rosyjskim z Persyą rolę drogi tranzytowej. W roku 1911, to jest w czasie, kiedy ruch karawan wciąż

się odbywał pod groźbą napadów miejscowych plemion rozbójniczych, a częstokroć zupełnie musiał być przerywany, przewieziono przez Astarę — Ardebil do Persyi 250,000 pudów rozmaitych towarów, wartości 3,000,000 rubli, z Persyi wywieziono tą drogą 230,000 pudów towarów, wartości 1,200,000 rb.. Oczywiście, że po uspokojeniu tego kraju ruch handlowy musiałby znacznie się zwiększyć. Rosya wwozi tą drogą do Persyi naftę, herbatę, cukier, wyroby bławatne i metalowe, wywozi zaś bawełnę, ryż, owoce suszone. Dzięki nieustannym rozbojom miejscowych plemion górskich, handel staje się coraz trudniejszy, coraz oporniej idzie opanowanie rynków perskich dla handlu rosyjskiego. A Kwejsya opanowanie tych rynków stało się coraz bardziej naglące. Jeśli handlowy wpływ Rosyi nie zostanie w Persyi utrwalony, zanim wybudowana będzie kolej bagdadzka, to później przy wzmoczonej konkurencji, rynek może być zupełnie stracony dla handlu rosyjskiego.

Ze względów powyższych, uspokojenie Azerbejdżanu staje się dziś dla Rosyi kwestyą niezmiernie wagi.

Tymczasem niechęć miejscowych plemion koczowniczych względem Rosyi wciąż wzrasta. Ośrodkiem tego ruchu antyrosyjskiego jest plemię szachsewenów, energicznie popieranym przez kurdów.

Dokoła tych mężnych i wojowniczych plemion grupują się wciąż nowe na polu dzikie plemiona, które rabują wsie i ludność osiadłą Azerbejdżanu i napadają na rosyjskie oddziały. W górach rozbrzmiewają nawoływania do „świętej wojny“ z niewiernymi „urusami“. Karawany handlowe mogą kursować jedynie pod ochroną rosyjskich oddziałów wojskowych. Zaczynają się powtarzać wypadki z epoki podboju Kaukazu przez Rosyę, kiedy wszelka komunikacja po drogach górskich odbywać się mogła tylko przy „okazy“ jakiejś ekspedycji wojskowej.

Perskie wojska rządowe zdemoralizowane i źle uzbrojone nie są zupełnie w stanie przeciwdziałać temu ruchowi rozbójniczemu i antyrosyjskiemu, bitnych plemion górskich i po pierwszym starciu z szachsewenami znikają. Za przykład, do jakiego stopnia perskie wojska rządowe są bezwładne wobec zbrojnych plemion górskich, służyć może usiłowanie przywrócenia swej władzy gubernatorskiej w kraju Talszyńskim w kwietniu r. b. przez byłego gubernatora tego kraju Salar-Chana. Salar-Chan rozporządzał siłą około 200 kawalerzystów perskich (nukerów) i 20 żołnierzy brygady kozackiej szacha. Kiedy oddział rosyjski wyszedł z Karcze-rudy, rezydencji Salar-Chana, ten ostatni zmuszony był pójść w ślad za oddziałem rosyjskim z obawy przed składającą się z 40 — 50 ludzi partją Agadżan-Chana.

Partya ta wyróżnia się wielką nienawiścią względem rosyjan. Składa się ona przeważnie z

uczestników napadu na oddziały rosyjskie w Reszcie i Enzeli w grudniu r. z.

W kwietniu r. b. w pobliżu nadmorskiego miasteczka Lyssar odbyła się potyczka pomiędzy tą partią a oddziałem rosyjskim, kozaków, w której to potyczce partya utraciła około 50 ludzi, a także rannych i wziętych do niewoli przez kozaków syna przywódcy partii Agadżan-Chana — Kara Agadżana i jednego z hersztów rozbójniczych Melika Mamedowa. Od tego czasu nie-nawiść względem wojsk rosyjskich jeszcze się wzmogła, a wszelkie środki stosowane przez rosyjan nie były w stanie osiągnąć zdecydowanych na wszystko, a kryjących się w górach rozbójników.

Jubileusz kardynała Koppa.

W piątek obchodził kardynał Kopp, książę biskup wrocławski, 75-ą rocznicę urodzin, złoty jubileusz kapłaństwa i srebrny biskupstwa. Ze wszystkich stron otrzymuje kardynał życzenia, a cesarz ma podobno w specjalny sposób uczcić jubilata. Kardynał Kopp urodził się w Eichswalde, w Saksonii w roku 1837, jako syn prostego mieszczanina. Po ukończeniu gimnazjum w Hildesheim, był początkowo czynny w swym rodzinnym mieście jako telegrafista. Od roku 1858 do 1861 studiował teologię, a w r. 1862 otrzymał święcenia kapłańskie. Po kilkoletnim spełnianiu wikaryatów, został w r. 1872 generalnym wikaryuszem i kanonikiem katedralnym.

Podczas „kulturkampfu” umiał tak łagodzić przeciwieństwa, że zyskał zupełne uznanie rządu i Watykanu. W uznaniu tej działalności został w r. 1881 biskupem w Fuldzie. W r. 1886 powołano go cesarzem na dożywotniego członka izby panów. Po śmierci księcia biskupa Wrocławskiego powołany został w r. 1887 na jego miejsce. Równocześnie, ponieważ część diecezji wrocławskiej leży w Austrii, został członkiem austriackiej izby panów. W r. 1893 otrzymał kapelusze kardynalski.

Stanowisko Koppa w sprawach polskich jest aż nadto dobrze znane, aby je trzeba było przypominać. Za jego rządów duchowieństwo polskie doznaje było szykan i utrudnień w pracy narodowo-oświatowej, że tylko nadzwyczajnej działalności naszego kleru przypisać należy zachowanie wśród ludności szlacheckiej poczucia narodowego. A ta ludność najboleśniej odczuwa rządy Koppa, który wszelkimi, stojącymi mu do dyspozycji środkami popiera germanizatorską działalność księży niemieckich. Raz jeden tylko obudziło się w kardynale Koppie poczucie sprawie-

dlivości, mianowicie podczas uchwalania przez pruską izbę panów ustawy o wywłaszczeniu podczas której ku niesłychanemu zdumieniu ogółu, wystąpił bardzo ostro przeciwko uchwałom. Od tego jednak czasu iltzyje co do sympatyj jego względem Polaków zupełnie znikły, a germanizacja przez kościół postępuje dalej.

Okrucioństwa w Ameryce.

Wielcy kapitaliści w San Diego umyśliли urządzić równocześnie z wystawą wszechświatową w San Francisco, specjalną wystawę i potrzebują do budowy tanich robotników. Z pomocą zręcznej agitacji zdołali ściągnąć znaczną ich liczbę. W skutek zbyt wielkiego napływu ich, płacą przedsiębiorcy bardzo niskie ceny, a reszta z braku zatrudnienia i pieniędzy na powrót cierpi straszną nędzę. Nic więc dziwnego, że wśród licznych rzesz robotniczych panuje wrzenie i na zgromadzeniach odbywają się z wrogię groźby przeciwko wyzyskowi.

Przedsiębiorcy dzięki poparciu miejscowych władz tłumią brutalnie wszelkie objawy niezadowolnienia, a utworzony do obrony interesów kapitalistów „komitet ochronny” z wyrażeniem okrucieństwem mści się na „podżegaczach”. Najwięcej uczuł na sobie samowolę tę dr. Ben Reitman, delegat organizacji robotniczej, który miał brać udział w jednym zgromadzeniu. Zeznania jego sprawdził później gubernator i uznał za zupełnie prawdziwe. Dr. Reitman został wyciągnięty ze swojego hotelu przez 14 ludzi, którzy wsadzili go przemocą do jednego samochodu, podczas gdy w drugim usadowiła się reszta członków „komitetu”. Obydwa samochody pojechały w prerye, gdzie w odległości 30 mil ang. zatrzymano się. Natychmiast rozpoczęły się tortury: kładziono mu palce w otwory nosowe i w oczy, wrywano po jednemu włosy z głowy i brody zapychano usta błotem, i wymyślano strasznymi przewiskami.

Na uboczu część opryszków rozpalila ogień, z Reitmana zajęto całkiem ubranie i bieliznę i dopuszczono się wstrętnych, piekielnie bolesnych czynności niemoralnych, których szczegółów opisać niepodobna. Trapiiony bólem błagał, aby go zabili. Nie chcieli, lecz pragneli go odstraszyć od dalszej opozycji przeciwko „porządkowi”. Kazali mu śpiewać pieśń narodową, a kiedy nie chciał śpiewać, bo nie umiał, zaczęto go bić po nagim ciele harapami. Jeden z opryszków zapytał go, czy wierzy w Boga. Odpowiedział, że gdyby był Bóg, nie pozwoliłby na takie katowanie go. Wtedy każdy z oprysz-

ków, po kolei, wymierzył mu z całych sił policzek. Następnie kazano mu biegać pomiędzy ustawionymi w dwa szeregi opryszkami, a każdy z nich uderzał go harapem, bieganie to musiał pięć razy powtórzyć.

Później przyszła najstraszniejsza rzecz. Sześciu zbirów trzymało go na ziemi, a siódmy wypalał na plecach cygarem litery „J. W. W.” (nazwa skrócona związku robotników przemysłowych). Litery te przykryli błotem, w które wetknęli sztandar amerykański, a drzewce wbili tak mocno w ranę, że Reitman zemdlął. Dwie godziny trwały te tortury. Później przynieśli wrzącą smołę, przykryli nią całe ciało, na to narzucili trawę z preryi i puścili go wolno. Z trudem i zupełnie wyczerpany, dowłókł się do najbliższej osady, skąd go odstawiono do Ben Diego.

Przytułki dla umysłowo-chorych.

Kraj nasz z wyjątkiem paru szpitali i lecznic bardzo drogich, nie posiada przytułków dla umysłowo-chorych nieuleczalnych, dla ludzi ze sfer ubogich, nie mających środków na opłacanie drogiej lecznicy.

Tymczasem liczba takich chorych wciąż wzrasta, a jaki jest ich los, los ich rodzin i otoczenia, świadczą liczne wypadki barbarzyńskiego obchodzenia się z takimi właśnie chorymi lub tragiczne zdarzenia, których ofiarą pada ich otoczenie.

A jednak mogłyby miasta, gminy, powiaty i gubernie zakładać takie przytułki na zasadach współdzielczości, w okolicy taniej, obrachowane na kilkadziesiąt miejsc i prowadzone skromnie, byle chorzy mieli dach nad głową, łyżkę strawy i dozór odpowiedni.

Para domków drewnianych po jednym dla mężczyzn i po jednym dla kobiet, miejsca płatne od 10 rb. miesięcznie i bezpłatne dla całkowicie ubogich, odpowiednio wyszkolony dozorca i dozorzyni — oto najprostszy typ takiego przytułku.

Prawie wszędzie jest mniej lub więcej nieużytków, któreby miasto lub gmina oddać mogły pod przytułek, a niezawodnie nie jeden z właścicieli gruntów ofiarowałby odpowiedni pod budowę plac darmo lub sprzedał przy wypłacie na raty.

W ten sam sposób mogłyby miasta i gminy zakładać przytułki dla starców i kalek, nie-dołęgow, włączających się po zebraniu, od których aż rojno w naszych miastach, miastecz-

WYSTAWA.

IV.

Zwiedziliśmy pawilon „Stryckiego” skracamy na prawo i po przejściu bocznej alei spotykamy pawilon znanej łódzkiej fabryki łożów, resorów i osi—Konrada Schmidta i S-ki (Widzewska 95 i Wysoka 38).

Pawilon zbudowany w formie werandy, malowany na biało, bogato ubrany jest zielenią i kwieciami. Po wejściu do środka uderza nas na pierwszy rzut oka napis, dużymi wypisanymi literami „Boże opiekuj się rzemieślnikiem”.

W pawilonie znajdujemy wóz fabryczny do przewozu towarów, wolancik, powóz, specjalny wóz do rozwożenia pieczywa wreszcie osie i resory najrozmaitszej budowy i wielkości. Ekspozyty te, po pewnym czasie zamienione zostaną na inne.

Fabryka, która istnieje zaledwie dwa lata, dorobkiem i rozwojem swym zadziwić może każdego. Dawniej zatrudniała zaledwie kilku robotników, dzisiaj liczba ich wzrosła już do 32. Robota we wszystkich szczegółach jest bardzo staranna, wobec czego i fabryka ze wszech miar zasługuje na poparcie.

Obok pawilonu p. Schmidta, wybudował swój pawilon browar „Pilzen” w Zelowie. Utrzymany zewnątrz w kolorze białym, a wewnątrz szarym, odznacza się lekką budową i symetrycznym ułożeniem. Firanki w oknach również sza-

re, podobnie jak i wszystkie krawędzie ścian, bramowane są czerwonymi listwami. W środku pawilonu umieszczono kilkanaście stolików z płytami, imitującymi marmur.

W pawilonie sprzedaje się piwo wyrobu firmy „Pilzen” pilzeńskie i regentowe ciemne.

Następny pawilon, jaki zwiedzamy, znacznie mniejszy od poprzedniego, a zbudowany w formie oszklonej altanki, malowany na kolor kremowy, to pawilon łódzkiej fabryki tektury smołowcowej A. O. Teschicha (Widzewska 62).

Fabryka istnieje w Łodzi od lat 14 i cieszy się nie tylko w Królestwie, ale i w Cesarstwie dużą popularnością. Wyrabia tekturę smołowcową, zajmuje się układaniem posadzek terakotowych i asfaltowych chodników, przyczem jest reprezentantem fabryki kafli L. Beyera w Machorach. W końcu wyrabia farbę „Asto”, służącą do malowania dachów tekturowych we wszystkich kolorach.

Wewnątrz pawilonu umieszczono na kilkucentymetrowym podwyższeniu rolki tekturowe. Podłoga ułożona jest z terakotów firmy „Dzielnicki i Lange”. Z boku po stronie prawej od głównego wejścia ustawiono jako model mały domek z dachem, malowanym w trzech barwach.

Przy końcu alei, którą idziemy, wybudowała swój pawilon, znana u nas powszechnie firma piwowarska akc. tow. Anstadta (Średnia 34).

Pawilon, zbudowany według projektu architektki Nola w postaci obszernej werandy, co do wielkości zajmuje trzecie miejsce na wystawie. Malowany na kolor biały, otoczony gęsto z trzech stron drzewami i krzewami, należy do najbardziej

zaczysznych i chłodnych pawilonów wystawowych. Do przewiewu świeżego powietrza przyczynia się w niemałej mierze i ta okoliczność, że pawilon ze wszystkich stron jest otwarty. Boczne ścianki aż do wysokości okien, zdobią wazony ładnych kwiatów rozmaitego gatunku. Z pułapu jakoteż i górnej części okien zwisają również wazony żywego kwiecia.

W środku pawilonu mieści się mała altanka, z trzech boków oszklona, w której ustawiono bufet. Po lewej stronie bufetu znajduje się mała kuchenka gazowa służąca do ogrzewania parówek i innych gorących przekąsek, po prawej aparaty pływne. Za bufetem zajęła miejsce bardzo przystojna blondyneczka, która mimo młodego wieku nader energicznie i starannie spełnia obowiązki bufetowej. Altankę ze wszystkich stron otaczają stoliki.

Dach pawilonu zdobi wieżyczka z kopułą, pokrytą czerwoną dachówką. Po obu jej stronach powiewają dwie chorągwie o barwach państwowych. Nazwę firmy, umieszczoną na froncie pawilonu, otacza wieniec różnokolorowych lampek elektrycznych.

Całość pawilonu, mimo jego obszerności, cechuje nadzwyczaj lekka konstrukcja i dobre wyzyskanie stosunkowo szcuplego placu.

W pawilonie, prócz gorących przekąsek, sprzedaje się piwo własnego wyrobu—pilzeńskie i ciemne monachijskie.

Naprzeciw pawilonu Anstadta, po przeciwnej stronie, zakład ogrodniczy p. Ludwika Koźłowskiego założył na spadku, jaki się w tym miejscu znajduje, prześliczny klomb w stylu renesansowym. Klomb otacza rabata begonij i

kach i po wsiach kościelnych i wogóle wszędzie, gdzie się zbiera większa ilość ludzi.

Ukrócenie tego zebraństwa, tworzącego nieraz sztucznie kaleków i niedołęgów jest obowiązkiem ludzi dobrze myślących — a takich chyba znajdzie się sporo w każdym mieście, w każdej gminie.

Do czynu tylko zabrać się należy z dobrą wolą i wytrwale. Przecież te tłumy zebrańce żyją a nieraz nawet fortunki zbierają z uzebranego grosza, przyczem iluż to próżniaków i niciponiów nadużywa dobroczynności ogółu.

Skierowawszy zaś tę jego ofiarność na tory właściwe, możnaby przy dobrej woli i ochocie do czynu, ukrócić zebraństwo, a jednocześnie skutecznie dopomódz naprawę nieszczęśliwym i wydziedziczonym.

St.

W kiosku „Rozwoju”

sprzedawane będą zupełnie bezinteresownie, bez wszelkich bonifikacji, te pisma polskie zamiejscowe, które na cel powyższy będą dostarczone

Administracji „Rozwoju”.

O czem wydawnictwo „Rozwoju” zawiadamia niniejszem pp. Wydawców.

PROGRAM

niedzielnego posiedzenia grupy: szewców, garbarzy, białoskórników, kuśnierzy i rękawiczników.

Posiedzenie to, urządzone przez sekcję statystyczno-naukową wystawy rzemieślniczo-przemysłowej, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej № 117, z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie posiedzenia o godzinie 10-ej rano.
2. Odczyt o warunkach zdrowotnych przy pracy w rzemiosłach.
3. Obrady ogólne i podział na sekcje.
4. Odczyty lub przemówienia zawodowe.
5. Wnioski ogólne.

Wieczór, o godz. 10-ej, wspólna wieszera w lokalu Resursy rzemieślniczej.

Koszt wstępu na wystawę i wieszera nie przenieś 2-ch rubli na osobę.

Przyjeżdżających na posiedzenie, w sobotę oczekiwać będą na dworcach kolejowych delegacji komisji kwaterunkowej. Punkt zborny w tym dniu dla uczestników posiedzenia, o godz. 7-ej wieczorem, w Resursie rzemieślniczej.

altenantery oraz krzewy laurowe i okazowe draceny. Srodek tworzy właściwy rysunek renesansowy, złożony również z tych samych kwiatów. Zdobią go trzy malenkie klombiki pelargonii, podszyte santaliną i altenanterą.

Klomb, wykonany bardzo starannie z dużym nakładem pracy i kosztu, jest prawdziwą ozdobą placu wystawowego, dając temsamem bardzo pochlebne świadectwo zakładowi, który go wykonał.

U zbiegu obu alei, po drugiej ich stronie, zakład ogrodniczy p. Józefa Stoińskiego zasadził szkółki drzew owocowych, ozdobnych i iglastych oraz kilka róż różnych gatunków.

Vis a vis szkółki wznosi się pawilon łódzkiej firmy „Fantulisa” (Piotrkowska № 109) — handlu owocami i towarami kolonialnymi i delikatesami.

Pawilon, zbudowany według projektu architekta Meislinga, w formie niewielkiej altany, malowanej na żółto, przedstawia się bardzo dodatnio. Z frontu na specjalnych ladach rozłożono po prawej stronie stopy smacznych i świeżych owoców, jak: morele, wiśnie, ananasy, banany żółte i t. p., po drugiej szklaneczki do wody sodowej i wafle francuskie. W środku umieszczono maszyny do wypiekania wafli, które uskutecznią się na miejscu wobec publiczności.

Firma, istniejąca od r. 1902, znana jest nie tylko w Łodzi, ale także daleko poza jej granicami ze starannej i szybkiej obsługi, oraz artykułów, dostarczanych zawsze z pierwszych rąk.

Za kilka miesięcy, bo zdaje się że już od stycznia r. p., firma uzyska pozwolenie na spro-

ządaniem jest jaknajliczniejsze ofiarowanie mieszkańia uczestnikom - przyjeźdnym. Osoby, gotowe udzielić tej chwalebnej gościnności, prosimy uprzejmie, aby były łaskawe donieść o tem w ciągu dnia jutrzejszego (soboty) do południa, celem powiadomienia komisji kwaterunkowej. Zgłoszenia przyjmuje p. Skupiński (ul. Zawadzka Nr. 4).

Jak pragniemy przybycia w największej ilości zamiejscowych uczestników posiedzenia i godnego ich przyjęcia, tak równie takiegoż udziału w niem współmieszkańców Łodzi. Wzywamy więc ich do tego gorąco i zapraszamy najuprzejmiej w imię potrzeby łącznej, gorliwej pracy, tak koniecznej w dzisiejszych czasach, dla dobra naszych rzemiosł i ogółu ludności naszego kraju.

Sekcja statystyczno-naukowa

wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi.

Łódź, d. 25/VII 1912 r.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Mirosława. Jutro Wzębora.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA ((Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 103) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91); otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) Z kościoła św. Anny. Przez trzy dni piątek, sobotę i niedzielę w kościele parafialnym św. Anny odprawione będzie uroczyste 40-to godzinne nabożeństwo ku uczczeniu św. Anny. Nabożeństwa z kazaniem, rozpoczynają się codziennie o godz. 5 rano, suma zaś o godz. 11 i pół; nieszpory również z kazaniem o godz. 7 wieczorem.

W niedzielę nabożeństwo rozpocznie się o godz. 6 rano. Uroczyste zakończenie nieszporymi, kazaniem i procesją o godz. 6 po poł.

(d) Wybory do Rady Państwa. Wczoraj o g. 12 i pół w południe w magistracie łódzkim ko-

wadzenie specjalnych gatunków koniaku i win greckich, których dotychczas nie było w Królestwie.

Na skrócie alei, tuż za pawilonem p. Fantulista, wybudowała swój pawilon firma p. Bertyl Patzerowej (Mikołajewska 31), zajmująca się wyrobem kefu.

Pawilon wykonany według planów architekta Meislinga, malowany na kolor biały, ubrany w zieleni i kwiaty, robi bardzo sympatyczne wrażenie. W środku ustawiono kilkanaście stolików.

Firma, mimo że istnieje zaledwie kilka lat, rozwinęła się do tego stopnia, że zapotrzebowaniem, wzrastającym z dnia na dzień, tylko z trudnością może podołać.

Kierując się w dalszej wędrówce naszej już ku bramie głównej, spotykamy po drodze jeszcze dwa pawilony.

Pierwszy okrągły, to pawilon łódzkiej fabryki wyrobów drzewnych Oskara Szmidta (Łągiwnicka № 47). — Zbudowany według projektu architekta Nola, w zmodernizowanym stylu z czasów Maryi Teresy, należy do najładniejszych i najefektowniejszych pawilonów wystawowych. Ustawiony na pewnym wzniesieniu utrzymany jest cały w kolorze białym. Dach w formie niedużej kopuły, pokryty jest imitacją oksydowanej miedzi.

Po przejściu kilku stopni znajdujemy się w środku pawilonu. Na ścianach wokoło porozwieszano najrozmaitsze wyroby fabryki w postaci listw falowych „Rokoko”, list weżywaty, dekopiowanych i sztabików perłowych. Obok zwisają nogi stołowe krecono-toczone, trajle

misa złożona z członka sądu okręgowego piotrkowskiego, p. Lwowa, komisarza do spraw włościańskich pow. Łódzkiego, p. Rafalskiego, sędziego gminnego 4-go okręgu pow. Łódzkiego p. Lebelta i radcy magistratu p. Mireckiego sprawdziła sporządzone przez naczelnika powiatu listy prawyborców do Rady Państwa oraz listę osób, mających prawo być wybranymi na członków Rady Państwa, a posiadających odpowiedni cenzus naukowy. Z tych ostatnich jedynym kandydatem okazał się p. Stegman, właściciel majątku Sarnów.

(d) Sprawy przedwyborcze. Biuro przedwyborcze ukończyło już pisanie list prawyborczych. Listy te będą rozesłane do wszystkich komisarzy cyrkulowych w celu ich sprawdzenia i dopełnienia. Po sprawdzeniu wywieszane będą w biurze przedwyborczym przy ul. Mikołajewskiej nr. 54, w magistracie, oraz kancelaryach: policmajstra i wszystkich cyrkulów policyjnych.

(x) Zmiana lokalu. Inspektor do spraw prasowych zawiadania nas, że od poniedziałku dnia 29 b. m. jego kancelarya mieścić się będzie przy ul. Dzielnej nr. 28.

(e) Goście na wystawie. Wczoraj po południu zwiedzili wystawę przemysłowo-rzemieślniczą w Łodzi: pomocnik generał-gubernatora generał Utgoff z żoną i córkami, poseł mniejszości z Warszawy p. Aleksiejew i prezes warszawskiego Banku Państwa, bar. Tyzenhauzen z żoną. Gości, którzy odjechali do Warszawy pociągami o godz. 6-ej wieczorem, odprowadził wykonawczy komitet wystawowy i władze miejscowe.

(e) W obawie cholery. W ostatnich dniach zdarzające się wypadki zaburzeń żołądkowych w ostrych objawach, oraz szerzenie się biegunki krwawej (dysenterji) wywołały obawę pojawienia się u nas cholery. Zarządzono różne środki sanitarne, zalecono nie pić wody niegotowanej i t. p., na wiele jednak rzeczy nie zwrócono uwagi.

Mało jest miast w naszym kraju, a może nie ma wcale gorzej utrzymywanych pod względem sanitarnym niż przemysłowo-fabryczna, półmilionowa, bogata Łódź. Składa się na to wprawdzie wiele warunków, ale w znacznej mierze niedbalstwo.

Municypalność ma wciąż przed oczami unoszące się tumany kurzu, tworzącego się z kału i ekskrementów zwierząt domowych złożonego z różnych miazmatów chorobotwórczych. Te rozsadniaki wszelkiego rodzaju zarazy harcują swobodnie nawet pod oknami magistratu jak gdyby drwić chciały z odbywanych tam posiedzeń komisji sanitarnej, która wiele zarządziła,

schodowe, gzymsiki, kapitele, kielsztosy, służące do budowl, mebli i ogólnego urządzenia wewnętrznego.

Wyroby odznaczają się ładnymi i dobrze pomyślanymi deseniami oraz nadzwyczajną starannością w wykonaniu.

Fabryka p. Szmidta jest pierwszą, która zajęła się wyrobami drzewnymi tego rodzaju. Przedtem sprowadzano je całemi masami z zagranicy. Zapotrzebowanie na nie jest już obecnie, chociaż firma istnieje zaledwie kilka miesięcy, bardzo znaczne. Reprezentantami fabryki na Królestwo i Cesarstwo są pp. Paulus i Rothe.

Podłoga pawilonu pokryta czerwonym linoleum, wewnątrz zaś kopuły obite różowym płótnem zlewa się z białą barwą pawilonu w harmonijną całość.

Pawilon dookoła otacza kratkowana baryera, zdobiona galeryjką czerwonych pelargonii. Spód dachu oraz ścianki u wejścia zdobią różnokolorowe lampki elektryczne.

Drugim i ostatnim pawilonem, mieszczącym się kilka kroków od głównego wejścia, jest pawilon, w którym mieszczą się biura komitetu wystawy. Pawilon projektowany przez architekta Meislinga, budową swoją przypomina domki szwajcarskie. Domek kryty jest czerwoną dachówką.

Po lewej stronie niewielkiego przedsionka znajduje się kantor „Rozwoju”, po prawej zaś poczta.

Hj.

(d. c. n.)

nie pomyślała jednak o polewaniu rynków Nowego, Zielonego, Targowego i Wodnego, na których odbywają się targi i kupowane są produkty, a które zamiatane raz na tydzień w dodatku na sucho, przez sześć dni w tygodniu są śmiałkami śródmieścia.

Obecnie w obawie pojawienia się epidemii cholery, rzeczy takich lekceważyć nie można, tembardziej, że za uprzątnięcie i polewanie placów miejskich przedsiębiorca pobiera wynagrodzenie z kasy miejskiej w wysokości 7 tys. rb. rocznie.

(c) Rewizya składów aptecznych. Wczoraj przybył do Łodzi inspektor lekarski gub. piotrkowskiej D-r Tęplaszyn i przystąpił do rewizji składów aptecznych. Rewizya ta wywołana została licznymi doniesieniami, że składki apteczne mimo zabraniających przepisów wchodzi w atrybucyę aptek i przygotowują lekarstwa z recept.

(e) Z Resursy rzemieślniczej. Zapowiedziane na wczoraj wieczorem roczne zebranie ogólne członków Resursy rzemieślniczej, nie doszło do skutku z powodu małej liczby obecnych. Następne zebranie odbędzie się we czwartek 1-go sierpnia. Ze względu na obecną wystawę i inne bardzo ważne sprawy, pożądaną jest jaknajliczniejsze zebranie się członków.

(e) Nowe T-wo akcyjne. W Łodzi powstaje nowe Towarzystwo akcyjne pod firmą „Jakób Kestenberg” z kapitałem 2-ch milionów rubli. Akcje są 250-rublowe imienne lub na okaziciela. T-wo zamierza nabyć fabrykę bawełnianą, należącą do p. I. Kestenberga.

(x) Zebranie stowarzyszenia czoładzi cisańskich odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. w sali Geyera (Piotrkowska Nr. 289) o godzinie 10-ej rano.

(d) Z komisyi szkolnej. Komisya szkolna zajęła się rozsyłaniem właścicielom domów blankietów w celu wypełnienia list płatników podatku szkolnego na rok 1913.

(d) Rewizya gmin żygowskich. Spodziewana jest rewizya działalności gmin żydowskich w gubernii piotrkowskiej. Rewizya ta ma nastąpić wskutek zażaleń na działalność tych gmin.

W tym celu delegowani będą specyjalni urzędnicy rządu gubernialnego.

(e) Posiedzenie Tow. nauki i sztuki. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Zarządu Tow. nauki i sztuki pod przewodnictwem dr. N. Kaufmana. Wobec przeniesienia Muzeum Tow. do nowego lokalu, przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 91, omawiono obszernie sprawę rozmieszczenia zbiorów muzealnych. Następnie postanowiono powiększyć Muzeum i w tym celu poczynić zakupy nowych zbiorów.

Ponieważ Towarzystwo nie posiada obecnie funduszy na powyższy cel, postanowiono zaciągnąć w jednym z Towarzystw kredytowych pożyczkę w wysokości 2000 rb. Pożyczkę tę pokryje w połowie suma 1000 rb., stanowiąca legat z zapisu założyciela b. p. dr. Przedborskiego, resztę zaś ofiary i składki członkowskie.

Zakupione za tę pożyczkę zbiory postanowiono rozmieścić w oddzielnej sali i nadać jej nazwę „Sali imienia dr. Przedborskiego”.

Nakoniec przyjęto do Muzeum, ofiarowane przez p. Korbę rzadkie i nadzwyczajne zbiory.

(e) Nowa kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Wczoraj wieczorem odbyło się ogólne zebranie organizacyjne członków założycieli „Łódzkiej Kasy pożyczek i oszczędności”, dla której siedzibę obrano przy ul. Zarzewskiej pod nr. 49. Obecnych było 33 członków z ogólnej liczby 64. Posiedzenie zagaik członków-założycieli, p. Hipolit Ciesielski, na wniosek którego wybrano na przewodniczącego p. Aleksandra Kozłowskiego. Ostatni zaś zaprosił na asesorów pp. J. Jurakowskiego i P. Katza, na sekretarza zaś p. K. Sapińskiego. Ogólne zebranie w pierwszej linii zastanawiało się nad tem, czyby niektóre atrybucyę, zastrzeżone ogólnemu zebraniu, nie przekazać do rozstrzygnięcia Zarządowi i Radzie.

W rezultacie uchwalono upoważnić Zarząd i Radę do załatwiania bez ogólnego zebrania następujących czynności: przyjmowanie i wykreślanie członków, określenie wysokości procentów od pożyczek i wkładów, oraz wydawanie pożyczek. Równocześnie upoważniono Zarząd do kupna akcji za 250 rb. Banku Towarzystw współdzielczych w Warszawie.

Następnie postanowiono, by udziały członków przyjmowane były nie w ratach lecz jednorazowo w wysokości 50 rb. i wpłacane gotówką lub potrącane z udzielanych pożyczek, wydawanych za poręczeniem solidarnem.

W końcu przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali do Rady pp.: T. Gutekunst, P. Katz, K. Sapiński, Jan Sokołowski, M. Spielrein, Jusek Jakubowicz; na zastępców tychże pp.: L. Margulies i St. Kolanowski; do Zarządu pp.: J. Jurakowski, Aleksander Kozłowski, Hipolit Ciesielski, Maks Plockler, L. Lissau; do komisji rewizyjnej — pp.: Jan Weinkopf, Jakób Gelbart, Leon Stefanus; na kandydatów tychże pp.: S. I. Tiger, Abram Rozenbaum i Sz. Poznański.

Urządzenie kasy i wyznaczenie dnia otwarcia czynności powierzono Zarządowi i Radzie. Budżetu na razie nie ustanowiono, pozostawiając sporządzenie go do czasu, gdy kasa będzie czynna chociaż pewien czas.

(e) Z porządków miejskich. Na Nowym rynku od samego rana panuje taki kurz, że wprost tamuje oddech przechodniom. Przedsiębiorca uprzątnięcia placów miejskich, biorący 7 tys. rb. rocznie, nie kwapi się bynajmniej do polewania rynku.

(d) Kosztowna przeprowadzka. Zamieszkały przy ul. Głównej nr. 5 Lejb Lewkowicz, przeprowadzając się na ul. Piotrkowską nr. 163, wynajął do przenoszenia rzeczy nieznanym mu bliżej robotnikom. Gdy rzeczy zostały zniesione i robotnicy, po zapłacie, oddalili się, L. zauważył brak torebki, w której znajdowały się kosztowności wartości 1355 rub. *

O kradzieży zawiadomiono policyę.

(d) Ukarana złodziejka. Wczoraj 2-gi wydział sądu okręgowego piotrkowskiego na kadenicy w Łodzi rozpatrywał sprawę Antoniny Raczynskiej, służącej, oskarżonej o okradzenie swej chlebobawczyni. Na sądzie R. nie przyznała się do winy. Mimo to sąd na podstawie obciążających zeznań świadków skazał ją na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i zamknięcie w więzieniu na 1 rok i 6 miesięcy.

(d) Znaczna kradzież. Bawiący na wakacjach zagranicą z rodziną dr. Brande zamieszkały przy ul. Długiej nr. 46, powróciwszy do domu, zastał w mieszkaniu swem straszny nieład. Szafy i stoły były połamane, a rzeczy z nich powyrzucane. Złodzieje poszukiwali biżuterii, którą też skradli. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi kilka tysięcy rubli. Dokonawszy kradzieży rabusie dla niepoznaki zamknęli napowrót drzwi i z łupem zbiegli.

Policya wdrożyła energiczne śledztwo w celu wykrycia złoczyńców.

(e) Budowa domu cmentarnego. Na cmentarzu katolickim w Dołach znajduje się dom przedpogrzebowy, w którym bezustannie popełniane są kradzieże, bądź to zamków, bądź też składanych tam narzędzi cmentarnych. Wobec tego, zarząd cmentarny postanowił utrzymywać stałego stróża cmentarnego i w tym celu wybudować dom na cmentarzu obok domu przedpogrzebowego. Plan i kosztorys tego domu, opracowany przez budowniczego miejskiego inżyniera Nebelskiego, przedstawiony już został magistratowi do zatwierdzenia. Koszta budowy domu dla stróża wyniosą 2559 rb.

(z) Drobny pożar w fabryce. Wczoraj, o g. 10 wieczorem, wybuchł w przedzielni fabryki Ludwika Glielka i Emanuela Drużowskiego, przy ul. Karola nr. 17, pożar. Ogień stłumiły w krótkim czasie trzy oddziały ochotniczej straży ogniowej. Szkoda jest nieznaczna. Budynek fabryczny jest własnością Stanisława Jarocińskiego.

(p) Nagły skon. Na ulicy Targowej pod nr. 37, zmarł wczoraj nagle prawdopodobnie na aneuryzm serca, mężczyzna nieznanego nazwiska, lat około 50. Zgon stwierdził lekarz Pogotowia.

(p) Nieszczęśliwy wypadek. W domu przy ul. Południowej nr. 20, spadł wczoraj z drabiny 19-letni czeladnik młynarski, Niele Alter i złamał lewą nogę. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu prowizorycznego opatrunku, przewiózł go do szpitala Poznańskiego.

(d) Łódzkie bruki. Wczoraj pomocnik komisarza II cyrkulu policyjnego, p. Karłow, wpadł nogą w dziurę na chodniku tak nieszczęśliwie, że wywleknął sobie stopę. Właściciela domu, obok którego znajduje się zepsuty chodnik, pociągnięto do odpowiedzialności.

(a) Tkacze zarobkowi w Zgierzu. Jutro, o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Bernękiera przy ulicy Średniej w Zgierzu odbędzie się zebranie

tkaczy zarobnych celem omówienia wysokości płacy zarobkowej.

(a) „Lira” zgierska urządza w nadchodzącą niedzielę, w lesie miejskim pod Chełmami, zabawę dla swoich członków i wprowadzonych gości.

Program zabawy obfituje w liczne niespodzianki.

(a) Pożar od pioruna. Onegdaj nad okolicą Piątku w powiecie łęczyckim, przeciągnęła burza, podczas której we wsi Stawy wynikł pożar od pioruna. Spaliło się kilka budynków, w tej liczbie jeden dom mieszkalny.

Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

(a) Z Aleksandrowa. Kolegium kościoła ewangelickiego w Aleksandrowie uzyskało pozwolenie ministerjum spraw wewnętrznych na budowę domu, w którym mają się mieścić szkoła oraz mieszkania nauczycieli i wikaryusza.

Budynek ten stanie na gruntach należących do aleksandrowskiej parafii ewangelickiej.

Z KROLESTWA.

—?—

Utonięcie proboszcza. W Brwilnie, pod Płockiem, kąpiąc się w Wiśle zaczął wczoraj tonąć brat proboszcza miejscowego, ks. Bronisława Maryańskiego. Widząc tonącego brata, kapłan bez wahania rzucił mu się na ratunek, ale widocznie przecenił swoje siły i razem z bratem poszli obaj na dno rzeki. Utonięcie proboszcza sprawiło w całej parafii i na Powiślu płockiem wrażenie wielce przygnębiające i obudziło żal powszechny po zmarłym tragicznie kapłanie.

(S. p. ks. Bronisław Maryański, urodzony był w roku 1863, liczył więc lat 49, wyswięcony w roku 1889, a proboszczem w Brwilnie mianowany był w r. 1907, poprzednio zaś piastował probostwo w Szpetalu Gornym.)

Z LITWY I RUSI.

Brak robotnika. Z Zastawia na Podolu donoszą do gazet kijowskich, że nigdy nie odczuwano tak braku robotnika, jak w roku obecnym. Przyczyną tego jest przedewszystkiem spóźniona wiosna i połączone z nią opóźnienie robót w ogrodach i w polu, budowa kolei podolskiej, gdzie ceny robotnika znacznie wyższe (różnica sięga nawet 50—60 k. dziennie), budowa szosy w Zastawiu i na drodze do Szepietówki, a oprócz tego—choć w małym dotychczas stopniu rozwinięte—wychodztwo zarobkowe.

Chwymano się najrozmaitszych sposobów i środków werbowania robotnika. Rozdawano, naprzykład, robotnikom dla zwabienia ich... cukierki, śledzie, wynajmowano muzykę.

Dochożło do tego, że zszadzano robotników z cudzych wozów i sadowiono na swoje.

Przywożono i odwożono codzień robotnika ze wsi o kilkanaście wiorst nawet odległych.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Echa walki z bandytami. Lekarz więzienny stwierdził, że bandyta Józefowicz, przywieziony tutaj ze Szczakowy, ma się znacznie lepiej. Gorączka zmniejszyła się i puls polepszył. Domaga się on stałych pokarmów, gdyż dotychczas karmiony był płynami. Wobec polepszenia sędzia śledczy rozpoczął przesłuchanie bandyty Józefowicza.

ZE LWOWA. Przeniesienie trumny s. p. Artura Grottgera. Prezydium miasta Lwowa uchwaliło wybudować nowy grobowiec obok grobowca s. p. Michalskiego i przenieść do niego trumnę Artura Grottgera.

— Ks. biskup Bandurski obchodził wczoraj 25-letni jubileusz kapłański. Urodzony w r. 1863 w Sokalu uczęszczał do szkół we Lwowie, gdzie w roku 1883 ukończył gimnazjum, a po studiach teologicznych w roku 1887 został wyswięcony na kapłana. Wyjechał potem na studia do Rzymu. W roku 1890 wrócił do kraju i był kolejno wikaryuszem w Kamionce

Strumiłowej, Stanisławowie i Lwowie. W roku 1895 został sekretarzem ks. biskupa Puzyny w Krakowie, w roku 1899 kanonikiem a w r. 1903 biskupem-sufraganem we Lwowie.

— Rzekomo pogrom chłopów.

„Prıkarpackaja Ruś“ doniosła, jakoby żydzi urządzili w Brodach pogrom chłopów ruskich, przywożących do miasta produkty wiejskie. Rzuciwszy się gromadnie na chłopów, żydzi mieli ranić kilkudziesięciu oraz zrabować i poniszczyć produkty na targ przywiezione.

Sprawozdanie urzędowe zaprzecza tej sensacyjnej wiadomości, twierdząc natomiast że z powodu wygórowanych cen, żądanych przez chłopów za produkty wiejskie, przywożone na targ do Brodów, bojkotowano ich, przyczem doszło do drobnych utarczek pomiędzy handlarzami a chłopami.

ROŻNE WIEŚCI.

Czy się to zdarza i w Łodzi? W lutym roku bieżącego dozorca wileńskiej policyi handlowej w domu Lewina w piwnicy wykryli 12 rżniętych cieląt. A że cielęta były zbyt małe i nie posiadały na sobie sierści — w podejrzeniu, że są niedonoszone — sporządzono protokół.

W tych dniach sąd pokoju, wysłuchawszy orzeczenia weterynarza p. Kojalowicza, że cielęta te — przeznaczone do sprzedaży — były niedonoszone, skazał handlarzkę tym wstrętym produktem Chanę Wajnsztern — na 50 rubli kary lub dwa tygodnie aresztu.

Kobięca straż ogniowa. W mieście Idryi, w Krainie, pod komendą p. Maryi Straos, kobiety bardzo dzielnej i niezwykle energicznej, zorganizowana została kobięca straż ogniowa.

Zebrało się 61 kobiet, które przyłączyły się jako sekcyja do męskiej straży i przy każdej sposobności odznaczają się odwagą, zimną krwią i karnością.

Pierwszy ohywał powietrza. Tak chyba trzeba nazwać małego synka nowojorskiego bankiera Fultona, który urodził się w aeroplanie. Fulton zapragnął wraz ze swoją młodą żoną użyć jazdy napowietrznej, awiator Bothner wziął ich ze sobą jako pasażerów na aeroplan i podczas tej przejażdżki małżonka Fultona wydała na świat chłopczyka.

Ten powinien z pewnością zostać znakomitym lotnikiem, albowiem jest przynależny chyba tylko do powietrza.

Ostatnia poczta.

— W Konstantynopolu powszechnie uważają nowe przesilenie ministerjalne za nieuniknione, a nawet twierdzą, że już wybuchło. Kiamil-pasza zostanie zapewne wielkim wezyrem. Zastąpienie Kiamila-paszy i Machmuda Muktara-paszy wywołało w mieście różne sensacyjne pogłoski. Zastąpienie ich nastąpiło tuż po obiedzie wydanym przez Portę. Według obiegających pogłosek ministrowie zostali zatruci. Podejrzenie to jest tembardziej uzasadnione że także kilka innych wybitnych osobistości, które brały udział w tym obiedzie, również zachorowało.

— W Nancy obserwowano tamtejszą ludność tajemniczy aeroplan, który krążył wzdłuż granicznych fortów francuskich. Po dłuższym locie aeroplan zniknął za granicą niemiecką.

— Po nieznanym polepszeniu, jakie dało się zauważyć w stanie zdrowia Mikada, nastąpiło znowu pogorszenie. Gorączka podniosła się do 41 stopni. Onegdajszej nocy zdradzał wielkie niewiadome zdenerwowanie. Puchlina całego ciała wzrasta. Wczoraj odbyły się we wszystkich świątyniach nabożeństwa.

— Do Wiednia donoszą z Konstantynopola, że wczoraj komitet postanowił na tajnym posiedzeniu sprzeciwić się z całych sił rozwiązaniu izby i odmówić gabinetowi votum zaufania.

— Banda bułgarska, złożona z 40 ludzi wdarła się w bliskości Geugeli na teren turecki i napadła na tamtejszy pasterzy. 21 pasterzy wprowadzono w góry. Wysłano silny oddział wojska na ściganie bandy.

— W Tuy i innych hiszpańskich miastach nadgranicznych aresztowały władze hiszpańskie wielu monarchistów portugalskich. Ponieważ zabrakło miejsca w więzieniach, przeto na ten cel użyto budynki szkolne.

Smutna statystyka.

Prefekt policyi paryskiej Lepine oświadczył radzie miejskiej d. 11 marca r. b., że obecnie włóczy się po Paryżu przeszło sto tysięcy indywiduów, zdolnych do każdej zbrodni, i że policja ręczyć już nie może za publiczne bezpieczeństwo.

W roku 1909 osadzono w więzieniu w samym Paryżu 87,857 przestępców, wśród nich zaś 51,033 kobiety.

Liczba młodocianych przestępców wynosiła: w roku 1840—8,000, po 50 latach—32,000.

Samobójstw dziecięcych było:

w roku 1875—168,

w roku 1900—781.

W roku 1909 widzimy we Francji 2 miliony rodzin bezdzietnych, 3 mili. z jednym dzieckiem, 2 miliony z dwojgiem, półtora miliona z trojgiem dzieci.

W roku 1861 urodziło się 1,005,080 dzieci.

1908—791,000 dzieci.

1908—769,000 dzieci.

Co się tyczy narodziń, to przypada na 1,000 mieszkańców:

w Anglii 29.

w Holandji 31,6.

w Belgii 28.

w Niemczech 32,1.

w Rosyi 41,6.

we Francji 19,7.

Paweł Nourisson, członek akademii nauk moralno-politycznych, powiada, że sądy paryskie otrzymują rocznie 9,000 wniosków rozwodowych i dodaje: „Zbliżamy się do upadku małżeństwa i rozkładu rodziny“.

Dezertorów było w armii francuskiej:

w r. 1907—4,905.

w r. 1908—11,782.

w r. 1909—17,258.

Zamęt w Turcyi.

„Koelnische Ztg.“ otrzymuje z Salonik sprawozdanie swego specjalnego korespondenta, który powrócił z objazdu po terytorium, objętym przez powstanie i przez wojska zbuntowane. Korespondent wyraża zdanie, że wojsko znajduje się obecnie w zupełnym rozstroju; dyscyplina wojskowa do najwyższego stopnia rozluźniona; niema oddziału, na któryby zupełnie liczyć można.

Powszechnie słychać wypowiedziane zdania, że należy obalić rząd istniejący; jednakże pozatem niepodobna zbadać, jakie byłyby zamary na przyszłość. Ruch jest w zasadzie pozbawiony głębokiego planu, a w umysłach nie ukształtowało się jasno wyobrażenie o krytycznym położeniu, ani o środkach, jakie do wyjaśnienia i naprawy sytuacji mogłyby posłużyć.

Dowódca albańczyków oświadczył: powstańcy albańscy razem z wojskami, które opuścili szereg i połączyli się z powstaniem, zamierzają udać się do Wieriszawca, gdzie się znajduje grobowiec sultana Amurada. Tu oczekiwac będą albańczycy pełnomocników rządu z Konstantynopola, którym przedstawione zostaną życzenia albańczyków w ostatecznej i stanowczej formie. W razie, gdyby rząd W. Porty nie ustąpił i na życzenia albańczyków się nie zgodził, nastąpi marsz kilkudziesięciu tysięcy powstańców, razem z wojskami zbuntowanymi, na Saloniki i na Iskib.

Wśród albańczyków istnieje przekonanie, że pochod ten będzie tem skuteczniejszym, ponieważ przeważna część wojska sympatyzuje ze słusznymi życzeniami powstańców i niewątpliwie połączy się.

Podług informacji z Albanii północnej, panuje tam zupełna anarchia.

W całym sandzaku Prizrenu i w obwodzie Djakowy wojska regularne bratają się z powstańcami.

Zbrojenia Anglii.

Ostatnie rozprawy w angielskiej izbie niższej i wyższej nie przestają być tematem artykułów prasy niemieckiej. Zwłaszcza dzienniki wszechniemieckie zamieszczają długie artykuły na ten temat, a rej wśród nich wiedzie „die Post“. Stwierdza ona, że ministrowie angielscy nie są tak ochotliwi, jak niemieccy i mieli odwagę jasno i bez obaw wypowiedzieć, że zbrojenia-te skierowane są prawie wyłącznie przeciwko Niemcom. Nie jest to nowina, o tem wie każde dziecko i jeśli niemieccy ministrowie boją się jak ognia nazwania rzeczy po imieniu, to jest to ochotliwym, jakiego za czasów Bismarcka nie miało miejsca. Niemcy winni są Churchillowi wdzięczność za tę otwartość, bo przez to rozwieją się niektóre mgliste marzenia, świtające jeszcze tu i owdzie o możliwości ograniczenia uzbrojeń. Organ wszechniemiecki wykazuje na podawanie liczb świadomą błędność twierzeń Churchilla o stanie floty niemieckiej w porównaniu z angielską i dowodzi, że Churchill maluje w czarniejszych kolorach polię Niemiec, aniżeli ona istotnie jest aby skłonić tem pewniej parlament angielski do uchwalenia żądanych kredytów. Wobec tego Niemcy nie powinni zostać dłużni odpowiedzi i muszą przyspieszyć budowę nowych okrętów. Z twierdzenia Churchilla, że w razie wojny na morzu Śródziemnym flota angielsko-francuska będzie według nowego programu znacznie silniejszą od austriacko-włoskiej, wnioskuję „die Post“, że nie jest to groźba pod adresem Włoch ale pewnego rodzaju łagodna presya, aby Włochy zdecydowały się na przystąpienie do śródziemnomorskiego porozumienia angielsko-francusko-włoskiego. Jednem słowem Anglia przytknęła coraz bardziej śrubę zbrojeń, a akcja pojedyncza, zapoczątkowana z wielkim hałasem w zimie, rozbiła się w pył.

Anglia dąży dalej z nieubłaganą konsekwencją do utrzymania swej supremacji na morzu i, o ile do roku 1915 Niemcy nie zadowolnią się dotychczasowym programem flotowym, lecz przyspieszą budowę, przedłoży nowe żądania. Taki stan nie może zbyt długo trwać i musi „dzięki Bogu“ doprowadzić do katastrofy. Również wyrażenie Usquita, że potępił wszystko, co wywołać może panikę, ale musi jasno zdać sobie sprawę, co się niebawem zdarzy, aby Anglia była przygotowana na wszelkie ewentualności, napawa organ wszechniemiecki niesłychaną radością, że oznaczają one zupełnie jasną zapowiedź wojny i przepowiadają ją na rok 1915.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 25 lipca (P.) W związku z krachami kantorów bankierskich w ostatnich czasach ogłoszone zostało wyjaśnienie kancelaryi kredytowej, w którym ministerjum skarbu określa stan obecny sprawy o dozór nad instytucjami kredytowymi i komunikuje główne przepisy, mające stanowić podstawę wniosku przewodawczego ministerjum.

Projekt o instytucjach bankierskich jest na pierwszym miejscu, przyczem projektowane jest ograniczenie grupy osób, mogących uzyskać prawo na otwarcie kantorów bankierskich. W interesie jaknajszerszego uświadomienia ogółu instytucye bankierskie będą obowiązane do ogłaszania publicznie swoich sprawozdań. S

Uznano za niezbędne ustanowienie kaucey i powodów do obowiązkowej likwidacyi instytucyi. W stosunku do towarzystw kredytowych miejskich zaprojektowano taką formę, żeby obowiązkowo urzeczywistniła się odpowiedzialność wzajemną majątków zastawionych za operacye instytucyi i żeby towarzystwa podlegały dozorowi pełnomocników rządowych.

Uznano za konieczne przejrzeć obowiązujące prawo karne w dziale, tyżącym się działalnościami instytucyi kredytowych oraz wskazać przestępstwa i czyny, podlegające karnejmu postępowaniu.

Na najbliższy porządek dzienny ma być postawiona również sprawa zwiększenia liczby re-

widentów wobec szybko wzmagającej się ilości instytucji kredytowych.

PETERSBURG, 25 lipca (P.) W sądzie wojenno-morskim skończyła się sprawa przeciwko byłemu zarządzającemu głównym magazynem budowy okrętów, dymisyonowanemu generał-majorowi Szwedemu, ekspedytorowi Iwanowowi i kupcowi Schlossbergowi, oskarżonym o czyny na szkodę skarbu. Iwanow i Schlossberg uznani zostali za winnych znowy i skazani; pierwszy na półtora, drugi na 3 lata oddziałów aresztanckich, a generał-major Szwede za przekroczenie władzy na 4 tygodnie twierdzy.

PETERSBURG, 25 lipca (P.) Przeciwko redaktorowi „Grażdanina” wszczęto dochodzenie sądowe za artykuł p. n. „Czwartek 5 lipca”, umieszczony w numerze z d. 21 b. m.

PETERSBURG, 25 lipca (P.) Redaktor „Grozny” skazany został na rb. 500 grzywny za artykuł p. n. „Joanici i synod świętobliwy”, zamieszczony w numerze z d. 23 b. m.

WIEN, 25 lipca (P.) Według wiadomości pochodzącej z kół zbliżonych do ministra wojny, ten ostatni nie poddał się orzeczeniu rady ministrów co do odrzucenia jego żądania o nabycie nowych armat stalowych i skierował się z raportem wprost do cesarza.

WIEN, 25 lipca (wł.) Z okolic Prisztiny telegrafują; W Albanii północnej wrzenie graniczne zaczyna coraz bardziej z anarchią. Komendant żandarmerii sandzaku prisztynskiego uwolnił z własnej inicjatywy 400 więźniów kryminalnych z więzienia miejscowego i rozdał pomiędzy nich broń. Uwolnieni więźniowie przyłączyli się natychmiast do albańskich szeregów powstańczych.

BERLIN, 25 lipca (wł.) Pomiedzy wojskami obozującymi na placu ćwiczeń pod Döberitz wybuchła biegunka, z charakterem choleryny. Dotychczas 6 ludzi niebezpiecznie zachorowało. Władze wojskowe przedsięwzięły wszelkie środki sanitarne, celem umiejscowienia choroby.

MADRYT, 25 lipca (wł.) W Katalonii odkryto nowy spis republikański, usiłujący wszelkimi siłami rozszerzyć agitację w celu wzniecenia powstania, zmierzającego do tego, by zrzucić rząd monarchiczny, a ustanowić republikę w Hiszpanii. Istnieje już silna organizacja wśród wszystkich republikańców katalońskich. Rząd przedsięwziął jak najdalej idące środki, celem zapobieżenia wybuchowi.

KONSTANTYNOPOL, 25 lipca (wł.) Projektowana amnestya dla albańczyków znajduje coraz liczniejszych zwolenników sier rządowych. Nowy gabinet chce stanowczo amnestye ogłosić i na jej zasadzie rozpocząć z albańczykami układy. Skutkiem tego wystosowano już akt prawny ogłaszający amnestye.

KONSTANTYNOPOL, 25 lipca (wł.) Pomiędzy na południu Albanii zamianifestowała się chęć przystąpienia do pokojowych układów, na które rząd turecki chętnieby przystał, w Albanii północnej wreszcie nadal walka zacięta.

Powstańcy zajęli Prisztinę, grożąc dalszym pochodem. Komunikacja telegraficzna przerwana.

Z ostatniej chwili.

Konstantynopol, 26 lipca (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu odczytał prezes izby ultimatum Ligi wojskowej, żądające rozwiązania parlamentu w ciągu 48 godzin i grożące wrazie odmowy, że Liga spełni swój obowiązek patriotyczny. Ultimatum wywołało niestłuchane oburzenie.

Prezes i postowie oświadczyli, iż nie ulegną się groźby i spełnią swój obowiązek do ostatka. Parlament zaznaczył, że w chwili, kiedy wróg zewnętrzny stoi przed bramami miasta, obowiązkiem wojska jest bronić kraju, a nie rozpoczynać wojnę domową.

Wzwany minister wojny oświadczył, że będzie się starał wykryć autorów listu i ukarze ich surowo. Parlament ogłosił się stałym.

Konstantynopol, 26 lipca (wł.) Liga wojskowa żąda zwołania konstytuancy i rewizji konstytucji.

Konstantynopol, 26 lipca (wł.) Na przedmieściu azyatyckim stolicy spłonął doszczętnie gmach klubu młodotureckiego, podpalony przez

ś. † p.

WŁADYSŁAW SZPRUCH

obywatel ziemski

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony ss. Sakramentami zmarł dnia 25 b. m. o godz. 9-ej wieczór, przeżywszy lat 22. Ekspozycja zwłok z domu przy Szosie Rokicińskiej № 25, nastąpi dnia 26 o godzinie 7-ej wieczorem do kościoła ś-go Kazimierza w Widzewie. Wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz w Zarzewie, odbędzie się d. 27 b. m. o godz. 9 rano. Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

2726

Stroskana Rodzina.

nieznanych sprawców.

Konstantynopol, 26 lipca (wł.) Wczoraj wieczorem wyjechała komisya dla rokowań z powstańcami. Jeden z albańskich deputowanych oświadczył, że rząd upewnomocnił komisję do spełnienia wszystkich żądań albańczyków i dał im pozwolenie na noszenie broni.

Londyn, 26 lipca (wł.) Wczoraj w izbie niższej wypowiedział Asquith mowę, uspokajającą panikę, jaką debaty podczas uchwalenia nowych kredytów na flotę wywołały. Wskazał on, że stosunek Anglii do Niemiec jest zupełnie przyjacielski, oparty na obustronnej dobrej woli i takim pozostanie. Zbrojenia Anglii nie mają celów agresywnych. Podobno tę mowę wygłosił Asquith na skutek konferencji, jaka się odbyła onegdaj w obecności króla pomiędzy Asquithem i ambasadorem angielskim w Berlinie a ambasadorem niemieckim w Londynie.

Konstantynopol, 26 lipca (wł.) Korpusy armii w Smyrnie, Salonikach, Iskibie, Monastyrze, Konstantynopolu i Tracji, jak również korpusy azyatyckie stoją całkowicie po stronie Ligi i zamierzają ogłosić wspólny manifest. Głównymi przywódcami nowego ruchu są oficerowie kawalerii.

Konstantynopol, 26 lipca (wł.) Dziennik „Tertiman“ donosi, że w poniedziałek gabinet przedłoży parlamentowi swój program. Rada ministrów postanowiła znieść sądy wojenne w całym kraju.

Nowy Jork, 26 lipca (wł.) W Stanach zachodnich, Wirginii, w Pensylwanii i Ohio szaleją straszne burze. Wiele wsi zostało zupełnie zniszczonych. Liczbę ofiar w ludziach obliczają na 100 osób, jest jednak prawdopodobnem, że jest ich znacznie więcej.

Tokio, 26 lipca (wł.) Na zachodnich wybrzeżach Japonii panują wylewy. Połączenia kolejowe i telegrafy zerwane. Zbiory ryżu zniszczone. W Ogawa utonęło 400 gości kąpielowych. W Rigen utonęły dwie dżonki z powodu wzburzonego morza.

Tokio, 26 lipca (wł.) Stan zdrowia Mikada znowu się pogorszył; osłabienie wzrasta męczy go bezsenność absolutna. W całym kraju zakazano widowisk. Lud modli się za cesarza.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu A. Ch. Uwagi pańskie, wywołane zachowaniem się publiczności wobec smutnego wypadku, są wogóle słuszne, chociaż — o ile mowa o wypadku w „Zródłiskach” — nieco spóźnione. Szkoda, że ich Pan w czasie właściwym nie przystał i... prozą, Wiersz, z powodu licznych usterek, nie nadaje się do druku.

OFIARY.

Na szkołę rzemiosł.

(Na fundusz im. Bolesława Prusa).

Za samowolną przeróbkę urządzenia gazowego w swym sklepie, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 50, jako karę słąda L. M. Lipiński 3 rb.

Tow. zarządźcie wzajemn. kredytu: Skarzyński 1 rb., Krupecki 1 rb., Włodarski 1 rb., Koszański 1 rb., Gołębiowski 1 rb.

Na Ligę przeciwgruźliczą.

Nieprzyjęte honorarium przez dr. L. 8 rb.

Dla najbiedniejszych.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Władysława Lasoty pracownicy zakładów graficznych firmy Petersilge, Hessen i Manitus 8 rb. 75 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły
Handlowej kupiectwa łódzkiego

Z racyi odnalezienia zegarka bezimiennie 50 kop

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 26 VII 1912 roku).

	Ząd.	Ofiar.		Ząd.	Ofiar.
Czeki na Berlin . . .	46.37	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta . . .	91.60	90.60	Akc. Lipiński . . .	—	—
5% Pożyczka z 1905 . . .	105.75	104.75	" Pułiowski . . .	—	—
5% Pożyczka z 1908 . . .	105.25	104.25	" Rudzki i S-ka	—	—
Premjówka I-ej em. . .	478.5	468.5	" Starachowickie	—	—
II-ej . . .	855	845	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szlacheckie . . .	815	808	" " " " " " " "	—	—
4% Listy Ziemskie . . .	93.45	87.45	Rudzki i S-ka n. ak.	—	—
5% " " " " " " " "	—	—	B-ku H. Warsz. n. ak.	—	—
5% Listy Warsz. . .	92.40	91.40	B-ku Dysk. Warsz.	—	—
4% " " " " " " " "	87.80	86.80	Akcyje Zyward. zakł.	—	—
5% L. Łódz. 5 s. . .	—	—	5% Oblig. Warsz.	—	—
4 1/2% L. Łódz. 0 s. . .	—	—	4 1/2% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łódzi n. ak.	—	—	Bank Państwa . . .	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do 0° st.	Temperetura w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędkość wiatru (mierzony na sekundzie)	Uwagi
25/VII 1 popoł.	744.5	+23,0	63	W 1	Z dnia 25/VII
25/VII 9 wiecz.	744.5	17,2	76	Pdw 1	Temperatura max. +25,0 C., min. 18,0
26/VII 7 rano	744.8	17,0	75	Pdw 2	Opad: 0,0 mm

Dr. M. Rejt

Średnia № 5,

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne moczołciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 506 (wśród-żylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w w niedziele i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 396

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: obrazy, różańce, pocztówki artystyczne, powieści historyczne J. I. Kraszowskiego i matoryały piśmienne. 126

Ogólnie znany z dobrego kroju i starannego wykończenia zakład krawiecki

J. Kozłowski

przeniesiony został z Benedykta, na ul. Mikołajewską № 22, parter. 2325

Lotni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja

(Czas petersburski różnica 37 minut wcześniej).

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Ochodzą z Łodzi: a) 12.25, b) 6.55, 7.20, 10.00 d) 12.50, e) 1.50, f) 5.10, 5.00, g) 6.10 6.40, h) 8.45.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.40, j) 7.22, k) 9.35, l) 10.15 l) 1.00, m) 4.35, n) 5.15, o) 8.08, p) 11.00, 8.55, 6.20 10,

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Ochodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13 do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.30.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 10.51, 12.22, 5.20; 59.0; z Waresawy o g. 12.14, 4.26, 6.03

MICHAŁ SOBANAŃSKI

b. nauczyciel i obywatel

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 25 lipca 1912 r. o godz. 1-ej po południu, przeżywszy lat 80.

Eksportacya zwłok nastąpi z mieszkania przy ulicy Andrzeja 4 do kościoła św. Krzyża w sobotę dnia 27 lipca 1912 r. o godz. 10-ej rano. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia t. j. w sobotę o godz. 6-ej po południu z kościoła św. Krzyża na Stary omentarz katolicki. Na smutny ten obrząd w nieutulonym głębokim żalu zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół

Stroskana Rodzina.

2577

Dnia 25 b. m. o godz. 6 i pół rano po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

REINHOLD WERNER

W zmarłym tracimy dobrego przyjaciela i szlachetnego kolegę. Niezatarła pamięć o nim pozostanie zawsze między nami. Spokój jego duszy!

Majstrowie tkalni Akc. Tow.
Heintzla i Kunitzera w Widzewie.

2724

zdołano w ten sposób uratować, ale dwie inne spadły na bruk i rozbiły się na miazgę.

Po ugaszeniu ognia znaleziono sześć zwęglonych trupów. Cztery są tak ciężko ranne, że niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

Wypadek z windą. W kopalni górnio-szląskiej Boringge, spadła z wysokości 150 metrów winda koszowa z kilku robotnikami, z których 4 na miejscu zabitych, 3 ciężko rannych.

Przyczyna katastrofy—pęknięcie liny.

Ulewy. Z Tokio donoszą: Nagłe ulewy przadziły szkody ogromne w wielu prowincjach. Ogółem zrujnowanych jest 4000 domów i zginęło 30 ludzi, prócz tego niewiadomy jest los 400-stu.

W częściach zachodnich stanów Pensylwanii i Wirginii, jak również we wschodniej części stanu Ohio ulewy przadziły olbrzymie szkody. Przerwane są przewodniki telegraficzne, uszkodzone linie kolejowe, jako też jest wiele ofiar w ludziach.

Śmierć od pioruna. Margrabia Ludwik de Montebello syn dawniejszego ambasadora francuskiego w Petersburgu dyrektor państwowego banku marokańskiego, został wczoraj wieczór niedaleko pałacu swego „Stors” rażony śmiertelnie piorunem.

Wypadki i katastrofy.

(Wiadomości telegraficzne).

Echa pożaru w Londynie. O strasznym pożarze w Londynie donoszą jeszcze bliższe szczegóły.

Była godzina 6 wieczór, kiedy pożar wybuchł na piątym piętrze fabryki kart pocztowych Thomasa. W dwóch wielkich pokojach pracowało około 20 dziewczyn. W pokojach tych znajdowała się wielka ilość celuloz do wyrobienia kart. W jednym pokoju palił się pło-

mień na piecu gazowym. Z niewiadomej do- ychczas przyczyny od płomienia zajął się celu- oid, momentalnie cały pokój stanął w ogniu. Szczęśliwym trafem 10 robotnic, znajdujących się w tym pokoju, zdołało wybiec na schody i ująć cało. Natomiast 10 innych robotnic, które znajdowały się w sąsiednim pokoju, miały ucieczkę odciętą. W pierwszym przerażeniu uciekły one przez okno na dach. Płomienie jednak do- sięgły rychło dachu i objęły suknie i włosy ro- botnic. Był to straszny widok, jak zrozpaczone, podobne do płonących pochodni, biegały bezradnie po wązkim dachu. W końcu udało się z da- chu przeciwległego domu przystawić deskę. Dwie

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIAI! Garnitur wyszyciel- nych mebli do sprze- dania. Konstantynowska 5 m. 14, od 3 do 6. 6451-1

AIAIAI! Meble z 3 pokoiów sto- lowego, sypialnego, sa- lona sprzedam tanio. Widzewska 22 104 m. 9. 6296-20-5

A! Meble z czterech pokoiów sprzedam zaraz bardzo tanio: kredens, stół, krzesła, sa- mowarnik, otomanę, szafy do ubrania, biurko, bibliotekę, łóż- ka z materacami, bielizniarkę lustrzaną, toaletę, szafkę kawal- erską, garnitur salonowy, lustra, obrazy, słupy, lampy, ekrany, sto- liki do kart. Nowo - Cegielniana 6-7, II piętro, front. 6375-4-3

A! Meble różne z pięciu poko- jów wyprzedam zaraz bardzo tanio, w całości lub częściowo. Piotrkowska 225-2. 6376-4-3

Budka do sprzedania. Przejazd 61 róg Wysokiej. 6429-3-1

Burko i waga 30 pud., tanio do nabycia. Radogoszcz, Zgier- ska 102. 6395-3-1

Do sprzedania motory naitowe 1H 2H 3 H. Pabianice W. Kłodziński. 6427-1

Do sprzedania meble dębowe, szafy, garderoba, łóżka, oraz przyjmuje obstarunki i odświe- żanie mebli Zakład meblowy, Smugowa 28. 6411-3-2

Do sprzedania warsztaty stolar- skie; potrzebny czeladnik stolar- ski. Targowy Rynek 4. 6435

Drukarnia J. Szczesnińskiego poszukuje nakładacza. Piotrkowska 118. 6380-3-3

Jest do sprzedania strzelnica, ul. Widzewska 151. Wiado- mość na miejscu. 6367-3-3

Koldry wełniane, wcale nieuży- wane, do sprzedania za rb. 30. Pańska 99 m. 20. 6010-10-5

Na majówki prawie darmo 10 stołów i 20 ławek do wypo- życzenia w handlu win. St.-Zar- zewska 39. 5772-5pt-3

Obiady smaczne w domu pry- watnym. Senatorska 16-26. 6360-5-3

Piekarnia w ruchu z gospodami do wydzierżawienia. St. Ro- gów w Jęzowie. 6421-3-1

Przyjmę dwóch panów na mie- szkanie. Szkolna 13-18. 6450-3*-1

Potrzebna paniąka do sprze- dania wędlin. Widzewska 197. 6364-3-2

Piwniarnia dobrze prosperująca do sprzedania. Benedykta 46. 6416-3-2

Potrzebna panna do pralni oba- znana. Widzewska 59. 6412-3-2

Potrzebne prasowaczki na ko- szule i drobiazgi. Nowo-Ce- gielniana 10. 6414-3-2

Piwniarnia do sprzedania w do- brym punkcie z powodu cho- roby. Karolew 4, przy kolei ob- wodowej. 6596-3-2

Pokój umeblowany do wynaję- cia, osobne wejście. Andrze- ja 7. Kolubińska. 6458-1

Robotnicy potrzebni, pierwszeń- stwo z chemicznych mydlar- skich fabryk. Nowa 5 (róg Prze- jazd). 6440-2-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmia- ny interesu. Koziny, Polna 36. 6454-3*-1

Sklep do sprzedania z powodu ciężkiej choroby. Ul. Wizne- ra 7. 6456-2-1

Sprzedam sklep kolonialny z po- wodu wyjazdu zaraz. Grabo- wa 30. 6371-4-3

Służąca uczelwa, lubiąca porzą- dek, potrzebna zaraz. Prze- jazd 16 m. 21. 6418-5-2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmia- ny interesu. Rokicińska 19. 6599-3-2

Stolownia i umeblowane pokoje zaraz do sprzedania z powo- du choroby na dobrych warun- kach. Dzielna 31, Kamińska. 6512-54pt-5

Słusarz potrzebny na rurowe gięte roboty. Cegielniana 120. 6415-3-2

Wspólnik z 400 rb. potrzebny do sprowadzenia kartofli, świetny interes. Ludwiki (Luizy) 15 15, plac; 6-9 wiecz. 6441

Wyzel przybił się i jest do odebrania. Ul. Łomżyńska 24 m. 19. 6417-3-2

Zaginął w środe chłopiec 4-letni na imię Czesław Stawowski, w białym ubranku, ceratowym ka- peluszu, bosy. Ktoby wiedział gdzie się znajduje zechce zawi- adomić rodziców. Łąglewnicka 19. 6459-1

Zmagle do sprzedania z siłą 2 elektryczną i 2 ręczne z po- wodu wyjazdu w dobrym punkcie i bardzo tanio. Nowo-Zarzawska 15. 6428-2-1

Zagubione dokumenty.

Aleksander Gagat zagubił pa- szport wydany z magistratu w Lublinie. 6500-5-1

Bolesław Bednarek zgubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Sztajnerta. 6525-1

Bronisław Bedelek zagubił pa- szport wydany z gminy Żyrar- dów, pow. łódzkiego, gub. war- szawskiej. 6445-3-1

Dawid Czorny zagubił paszport wydany z miasteczka Miry, gub. miłoskiej, pow. nowogrodz- kiego. 6385-3-3

Maryanna Biełasiak zagubiła pa- szport wydany z gminy Ale- ksandrów, gub. piotrkowskiej. 6588-3-2

Michalina Sośnialk zagubiła pa- szport wydany z m. Sule- jowa. 6397-3-2

Michalina Szyszka zagubiła kar- tę od paszportu wydaną z fa- bryki Scheiblera. 6424-1

Norbert Kostrzewski zgubił pa- szport wydany z gminy Cią- żań, pow. tureckiego. 6407-5-2

Władysław Krawczyk zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Aberpvetza. 6442

Zaginęła karta od paszportu na imię Emilia Knor wydana z fa- bryki Pawła Dssaermonta. 6457

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysławy Nowickiej wydana z fabr. Ludwika Geyera. 6450-1

Zaginął paszport wydany ny z fa- bryki Alarta Rousseau na imię Matyldy Modrzejewskiej. 6432-3-1

Zaginął paszport wydany z ma- gistratu łódzkiego na imię Antoniego Teodora Szeptyc- kiego. 6425-3-1

Zaginął kwit od paszportu wy- dany z fabryki Allarta i Rous- seau na imię Jana Hajnyrch. 6369-5-5

Zaginęła karta od paszportu wy- dana z fabryki Bidermana na imię Józefa Wyderko. 6404-3-2

MLEKO

Dla niemowląt i starszych dzieci z dóbr **Przatów** sterylizowane na miejscu, krowy pod stałą opieką weterynaryjną. Mleczarnia na miejscu prowadzona pod kierunkiem p. p. lekarzy. Mleko to przeznaczone dla dzieci, poleca się również osobom chorym, wyczerpanym i rekonwalescentom.

Sprzedaż główna Mleczarnia „Paprotnia i Walowice”

Przejazd № 52. — Telefon 27-30. — Filia: Andrzejka № 26.

„Kropka Mleka” Mikołajewska № 35

a także we wszystkich filiach Warszawskiego Towarzystwa Mleczarskiego a mianowicie: Piotrkowska 141, Widzewska 123, Zarzevska 49, Piotrkowska 81, Nawrot 40, Konstanyńska 48, Długa 10, Zgierska 12, Mleczarnia Sanniki przy Średniej № 3. Sklep W-aj Tauchert, Andrzejka 3. Mleczarnia przy Gubernatorskiej 58 i wiele innych.

Uwaga. Mleko powyższe w chłodnym miejscu, nawet po kilku tygodniach zupełnie jest dobre do użytku. 2710

Urząd Starszych Zgromadzenia Cechowego Majstrów Tkackich m. Łodzi

podaje do wiadomości p. p. Członków, że w dniu 16/29 lipca r. b. o godzinie 5 i pół po poł. w lokalu zgromadzenia odbędzie się

kwartalne ogólne zebranie

członków tegoż zgromadzenia, na którym mają być rozstrzygnięte następujące kwestye:

1) zatwierdzenie sprawozdania Urzędu Starszych co do zaciągniętej na nieruchomości 16dzką № 526, pożyczki Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, w ilości 95.000 rubli oraz wydatkowania tejże na cele i potrzeby Zgromadzenia,

2) wybór pełnomocników Zgromadzenia do ważnego zaakceptowania dotychczasowych czynności Urzędu Zgromadzenia Cechowego Majstrów Tkackich m. Łodzi, a zwłaszcza, co do odbioru wzmiankowanej wyżej pożyczki. Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi za aktem rejenta Trojanowskiego z dnia 8/21 maja 1912 roku, za № 2987,

3) załatwienie wszelkich czynności bieżących, jako też przyjęcie rozmaitych osób w poczet majstrów, czeladników i uczniów Cechu Tkaczy m. Łodzi oraz udzielanie zapomóg i pobieranie składek.

Gdyby z powodu niestawienia dostatecznej liczby członków, 2 pierwsze kwestye nie mogły być w powyższym terminie rozpatrzone, to bez powtórnych ogłoszeń odbędzie się tamże w dniu 23 lipca/5 sierpnia 1912 roku o godzinie 5, po południu, jako w ostatecznym terminie Ogólne Zebranie, które rozstrzygnie dwie pierwsze kwestye, niezależnie od ilości członków, jacy na owo Zebranie przybędą. 2369

Od 1-go sierpnia Towarzystwo Akcyjne

poszukuje zdolnej kasyerki

z gruntowną znajomością języków: polskiego, rosyjskiego, i niemieckiego, z wykształceniem gimnazjalnem, albo szkoły handlowej, z ładnym charakterem pisma, biegle piszącej na maszynie. Szczegółowe oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia i kopiami świadectw nadsyłać do redakcji „Rozwoju” sub. „W. K.”. 2379

WYBOROWE PAPIEROSY:

„Gościnne” 10 szt. 6 kop.
5 szt. 3 kop.

wyrobiane są obecnie ze świeżych, łagodnych, smacznych i aromatycznych tytoni, pochodzących z pierwszych zbiorów nowoczesnych plantacji, co je stawia ponad wszelką konkurencyę.

T-wo A. N. Bogdanow i S-ka
w Petersburgu. 2179

Fr. SALSKI majster mularski

przeprowadził się na ulicę Pańską № 44, telef. 12-51. Podejmuje się wszelkich robót w zakres budowlany wchodzących, w generalnej entrepryzie jak również i z powierzonych materiałów. 2237

A. JASIAK

Przedsiębiorstwo budowlane, Nawrot 72, wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres budownictwa. Całkowite budowy. Oddzielne roboty murarskie i ciesielskie z własnych i powierzonych materiałów. 2654



Fosfatynum Folium

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. 1659

Zawiera siarkę alkaliczną, dwuwęglan sodu i inne sole mineralne
Prawdziwie lecznicze

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej

przy Stow. Wzajem. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej
Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabrycznych na posady techniczne wszelkich stopni.

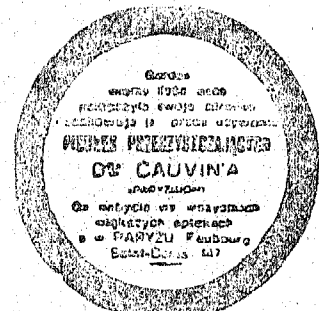
Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Przedpełski. Biuro Wydziału ulica Widzewska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w po-udnie i od 8 do 9-ej wieczorem. 2171

Lekarz-dentysta

St. Dąbrowski

powrócił
Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy. Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98 023 (róg Rozwadowskiej № 1).



Każda pigułka bez zupełnie wyraźnego napisu „CAUVINA PARIS” jest fałszyfikatem. „Oryginalne pudełko Pigulek Cauvina” zaopatrzone są plombą komorną 1265

Zatwierdzone przez okrąg naukowy
wieczorne kursy przygotowawcze
na świadectwa:
nauczycielskie, ucznia ap-tekarskiego z 4 klas i t. p.
otwarte codziennie od 7-ej do 10-jej wieczorem.
Mikołajewska № 22
lewa oficyna. 1684

Dom muirowany

na rogu ulic Piotrkowskiej i Dzielnej na rozbiórkę do sprzedania. Wiadomość na miejscu u technika budowlanego, lub w biurze firmy Nestlera i Ferrenbacha. Karolewska 41. 2698

PLAC

do sprzedania z powodu wyjazdu, lokci 40x150, miejscowość Chachuły, przystanek Rokicie. Wiadomość: Widzewska 84, m. 7. 2694

Zdolni wykwalifikowani kotlarze miedziani

na których polegać można, znajdują przy dobrem wynagrodzeniu stałą pracę. Bracia Eckstein, Łódź, Wólczańska 224. 2716

Polowanie

do wydzierżawienia. Wiadomość: Wróblew, poczta Ozorków, tamże do sprzedania trzy konie cztero letnie, rosłe, zaprzęgowe. 2718

Mieszkania

składające się z 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Mikołajewska № 102. 2720

Skradziono 3 weksle

1) in blanco na 100 rub. wystawiony przez Władysława Sobczaka; 2) na 60 rub. terminowy, wystawiony przez Władysława Pizskalskiego; 3) na 30 rb. terminowy, wystawiony przez E. Dzierzawskiego na zlecenie Stanisława Głowackiego. Ostrzega się przed nabyciem, gdyż są nie-ważne, Nowo-Dworska 10, Głowacki. 2722

Dr. KLOSENBERG

Choroby nerwowe. mieszka obecnie: Piotrkowska 10, telef. 21-27. 2557

PSA

do polowania dobrze ułożonego na kuropatwy jak również i na kaczki, kupię. Zgłaszać się do kawiarni, Zielona 22, 2712 Jareckiego.

Dr. med. Leyberg

Gł. skóry, weneryczne i moczopło Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna W niedzielę od 8—1-jej.

Krótką 5, telef. 26-50. 1837

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2. 1117
Kosmetyka lekarska (piegi przyszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9-jej do 2-jej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-jej.

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyjalnie: choroby żołądka kiszki i prze-miany materji (cukrowa, podagra, oty-łość itd.). Niezbędne dla dyagnozy ana-lyzy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 1/2, po południu. 188

Dr. W. GAJEWICZ wyjechał.

Dr. Lewkowiez

przeprowadził się na Kon-stantynowską № 12. WYJECHAŁ. 2355

Dr. E. HATA

Średnia 5.
Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606* (wsródżylinie). Leczenie elektrycznością (elektrycznym i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w niedzielę i święta od 9—4 p.p. 354

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórno, wener., choroby dróg moczowych, LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano. 7404

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, telef. 149-41.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuję od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzejka 7. Tel. 170.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. 15—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedzielę i święta 8—12 r. 1463r

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoce płciowe. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA 606. Ul. Południowa № 2. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 1420

LEKARZ-DENTYSTA Ad. Żadiwicz

powrócił z zagranicy. Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

Dr. Jan Cadorski

Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. Ul. Cegielińska 9 m. 4. 2944

Dr. W. Dutkiewicz

Specyjalność: choroby skórne weneryczne 8 1/2—10 1/2 rano i od 4—7 1/2 w. W niedzielę od 9—12 rano, Zielona 19. 347r.